Nr. 435 Kraków, Wtorek 7 grudnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego 8 h.
Cena nr. popołudniow. 4 h.
Oba wydania razem 10 h. w mieście i na prowincyi.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Po zakończeniu kampanii serbskiej.

Podjęta 5 października ofenzywa sprzymierzonych przeciwko Serbii została po dwóch miesiącach zwycięsko ukończona. Armie sprzymierzone wzięły do niewoli wielką część wojsk serbskich, zdobyły ogromną ilość materyału wojennego i rozgromiły zupełnie Serbów tak, iż tylko resztki ich **po stracie całej prawie artyleryi** zdołały schronić się do Czarnogóry i Albanii.

Naczelne dowództwo armij sprzymierzonych, przeprowadzając operacye w Serbii, miało na celu zupełne zniszczenie wojsk serbskich. Lecz absolutne zniszczenie wroga, to znaczy zupełne okrążenie wojsk nieprzyjacielskich i wzięcie ich do niewoli, jest zadaniem bardzo trudnem, częstokroć nieosiągalnem. Drugiego Sedanu nie było jeszcze w obecnej wojnie światowej; utrudnia to przedewszystkiem wielkość nowoczesnych armij, ogromna rozciągłość frontów i broń nowoczesna, pozwalająca nawet małym oddziałom stawiać dłuższy opór.

Na serbskim placu boju zupełne otoczenie wojsk serbskich utrudnione było ogromnie przez **miejscowe warunki**. Wysokie, miejscami zupełnie niedostępne góry, brak dróg, trudności w dowozie i zimowa pora roku utrudniały pochód wojsk. Do trudności tych przyłączył się także **dzielny opór Czarnogórców** (na północnej granicy ich kraju) i armii serbskiej Bojanica pod Tetowo, Kaczanikiem i Pristiną.

Mimo ogromnej energii i nadzwyczajnych wysiłków wojsk sprzymierzonych skrzydła armii nie mogły tak szybko się posuwać, aby nastąpiło otoczenie cofających się Serbów. Lecz cel — zniszczenie armii serbskiej — osiągnięty został w inny sposób. Pobita armia serbska, która nie chciała przyjąć rozstrzygającej bitwy i nie chciała bronić ojczystej ziemi aż do ostatniego żołnierza, wskutek ciągłych walk i niesłychanie ciężkich warunków odwrotu poniosła tak wielkie straty, iż równają się one zupełnemu przegraniu jednej wielkiej, rozstrzygającej bitwy. Strategia odwrotowa Serbów skończyła się w końcu zupełnem rozbiciem wojsk serbskich. Następujące cyfry są tego najlepszym dowodem:

Z początkiem ofenzywy armia serbska liczyła około **300.000** żołnierzy, obecnie liczba samych tylko jeńców serbskich wynosi **120.000** ludzi, a odliczając na straty w zabitych i rannych 100 tysięcy ludzi, przekonamy się, iż ocalona reszta armii serbskiej wynosi około 80.000 żołnierzy. Z tego trzeba jednak odliczyć znaczną ilość dezerterów, którzy korzystając z rozbicia wojsk serbskich, schronili się do swych rodzinnych wsi. Pozostała część wojsk serbskich nie jest zupełnie jednolitą.

J e d n a armia serbska znajduje się w południowej **Macedonii**, d r u g a (pobita pod Prizrentem) schroniła się **do Albanii**, t r z e c i a uciekła **do Czarnogóry**. Obecnie więc można śmiało powiedzieć, iż armia serbska jest zupełnie zniszczona i jako poważniejszy czynnik militarny nie może już wchodzić w rachubę.

Ważnym momentem, który ogromnie przyczynił się do zwycięskiego przeprowadzenia ofenzywy w Serbii, było **utrzymanie w zupełnej tajemnicy koncentracyi wojsk na granicy serbskiej** i w s z y s t k i c h p r z y g o t o w a ń w o j s k o w y c h. Dla Serbów ofenzywa państw centralnych była zupełną niespodzianką. Liczyli się tylko z atakiem Bułgarów i dlatego główne swe siły skoncentrowali na granicy bułgarskiej. Gdy Serbowie poznali swój błąd, nie było możliwem — wobec braku dróg i kolei żelaznych — go naprawić. Ułatwiło to ogromnie przejście przez rzekę i zdobycie pierwszych pozycyj serbskich, oraz odbiło się fatalnie na dalszych operacyach wojsk serbskich.

Do zwycięstwa nad Serbami przyczyniła się także doskonała o r g a n i z a c y a wojsk sprzymierzonych. Mimo niesłychanie ciężkiego terenu górskiego i braku dróg, przeprowadzenie operacyj wojennych i dowóz amunicyi i prowiantów były podczas całej ofenzywy jak najlepsze. Trudno na tem miejscu wdawać się w szczegóły, wystarczy tylko powiedzieć, iż zamiast zwykłych ciężkich wozów trzeba było użyć ogromnej ilości **zwierząt jucznych**, niejednokrotnie np. wielu tysięcy koni jucznych, co przedstawiało ogromne trudności.

Wkońcu podnieść należy **jednolitość** przeprowadzonych operacyj. W Serbii walczyły wojska austryacko-węgierskie, niemieckie i bułgarskie, lecz wszystkie operacye wojenne przeprowadzone były na podstawie j e d n e g o w s p ó l n e g o p l a n u operacyjnego i pod wspólnem naczelnem dowództwem. Możliwem to było tylko przy zupełnie zgodnem współdziałaniu poszczególnych dowódców, którzy swoje osobiste plany i ambicye podporządkowali woli naczelnego wodza.

Odparcie rosyjskiego ataku pod Rygą.

Urzędowo donoszą 6 grudnia: **Wiedeń**, 7 grudnia.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 6 grudnia: **Berlin**, 7 grudnia.

Z brzaskiem dnia wczorajszego załamał się wśród wielkich strat przed naszemi liniami rosyjski atak na południowy zachód od jeziora Babit (na zachód od Rygi). Trafiony przez rosyjski ogień działowy z morza koło Marbkrafen (na wybrzeżu kurlandzkiem) niemiecki samolot, został wraz z załogą wyratowany. *Naczelne kierownictwo armii.*

Walki w Czarnogórze.

Sprzymierzeni pod Ipekiem. — 2100 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 6 grudnia: **Wiedeń**, 7 grudnia.

Nasze wojska wkroczyły także na zachód i południowy zachód od Nowego Bazaru i na drodze, prowadzącej z Mitrowicy do Ipek, na teren czarnogórski. W obszarze Pestery zostały czarnogórskie straże przednie wyrzucone z ich głównych pozycyi.

Na wschód od Ipek pobiliśmy serbską straż tylną. Nasze przednie wojska zbliżają się do Ipek.

Liczba wziętych podczas wczorajszych walk do niewoli przekracza cyfrę 2.100 ludzi.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Urzędowo donoszą 6 grudnia: **Berlin**, 7 grudnia.

Na południe od Sjenicy, na północny wschód od Ipeku, odrzucono czarnogórskie i serbskie oddziały. *Naczelne kierownictwo armii.*

Ataki na Doberdo.

Walki artyleryjskie w Tyrolu. — Bombardowanie Gorycyi.

Urzędowo donoszą 6 grudnia: **Wiedeń**, 7 grudnia.

Na froncie Soczy trwał dalej nieprzyjacielski ogień działowy. Był on w poszczególnych miejscach, zwłaszcza na przyczółek mostowy gorycki, dość gwałtowny. Także miasto Gorycya i sąsiednia miejscowość Sankt Peter, były z wszystkich kalibrów ostrzeliwane.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo przystąpiła włoska piechota podczas dnia do ataku koło Redipuglii i Polazzo, a wieczorem koło San Martino, ale wszędzie została odpartą.

Na froncie tyrolskim rozciągnęła się działalność nieprzyjacielskiej artyleryi, skierowana na ufortyfikowany obszar Lardaro, także na sąsiednie pozycye na północ od doliny Ledro.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Zatopienie przeszło 12 okrętów włoskich i francuskiej łodzi podwodnej.

Urzędowo donoszą 6 grudnia: **Wiedeń**, 7 grudnia.

Dnia 5 b. m. rano nasz krążownik „Nowara“ wraz z kilku torpedowcami w San Giovanni di Medua ogniem działowym zatopił trzy wielkie i dwa małe parowce, oraz pięć wielkich i wiele małych żaglowców, gdy wysadzały na ląd wojenne zapasy. Jeden z parowców wyleciał w powietrze. Flotylę ostrzeliwało przy tem około dwadzieścia dział z lądu bardzo gwałtownie ale bezskutecznie.

Okręt „Warasdiner“ zniszczył francuską łódź podwodną „Fresnel“, przy czem wziął do niewoli komendanta, drugiego oficera i 26 żołnierzy.

Inna flotyla w nocy na 23 listopada zatopiła parowiec, uzbrojony trzema działami i większy żaglowiec motorowy — oba włoskie. Oba miały pełne ładunki i płynęły z Brindisi do Durazza. Pozostałych przy życiu z załogi parowca, w tem czterech żołnierzy marynarki wojennej, wzięto do niewoli. Załogę żaglowca motorowego w łodziach puszczono wolno. *Komenda floty.*

Wojenne operacye na Bałkanach

Wiadomość o zdobyciu Monastyru.

Sofia, 7 grudnia.

(BK). Agencya bułgarska. 5 grudnia. Uroczysty głos dzwonów podał dziś rano miastu do wiadomości nadeszłą w nocy radosną wiadomość o zajęciu Monastyru i wezwał ludność do modłów dziękczynnych za urzeczywistnienie snu narodowego, żywionego od stuleci i z taką tęsknotą wyczekiwanego. Sumienie narodowe Bułgaryi jest teraz spokojne.

Serbski gabinet w Skutari.

Rzym, 7 grudnia.

(BK). Agencya Stefaniego donosi na podstawie spóźnionego telegramu ze Skutari, że 28 listopada przybyli tam serbski prezydent ministrów Pasicz i członkowie serbskiego gabinetu.

Wzmocnienie pozycyj francusko-angielskich.

Ateny, 7 grudnia.

(BK). Biuro Reutera. Źródła francuskie donoszą, że cała linia frontu od Crny—Krivolac jest wzmacniana. Także stanowiska na wschód od rzeki Wardaru są wzmacniane dla rozszerzenia strefy, która służy dla ochrony linii kolejowej.

Sytuacya polityczna na Bałkanie

Londyn, 7 grudnia.

(BK). „Times“ dowiaduje się z Aten: Posłowie angielski i francuski odwiedzili wczoraj prezydenta ministrów Skuludisa. Konferencya trwała godzinę. Celem odwiedzin była zapowiedź bliskiego wręczenia odpowiedzi czwórsojuszu, która ma być trzymana w duchu pojednawczym.

Kolonia, 7 grudnia.

„Kölnische Ztg“ donosi z Aten pod datą 4 bm.: Wręczona wczoraj przez mocarstwa czwórsojuszu nota położyła kres niepewności. Nota uznaje neutralność Grecyi, także i na przyszłość, i domaga się tylko uregulowanie rozmaitych zarządzeń, nieodzownych do zapewnienia wolności ruchów wojsk czwórsojuszu w Macedonii. Podkreślono ponownie obietnicę bezwarunkowego zwrotu terenu greckiego, użytego dla operacyi i obietnicę odszkodowania. O ile rząd zgodzi się na treść tej noty, to nastąpi bezzwłocznie zniesienie dotychczasowych zarządzeń przymusowych. Co do szczegółów wielu zarządzeń wojskowych, których domagają się państwa czwórsojuszu, rozpoczną się rokowania. Odpowiedź rządu nastąpi dziś.

Kolonia, 7 grudnia.

(BK). „Kölnische Ztg“ donosi z Aten pod datą 5 bm.: Koła miarodajne uważają za nieprawdziwe doniesienie kilku dzienników, jakoby Grecya zażądała od Niemiec rękojmii, że wojska niemieckie i austro-węgierskie nie wkroczą na teren grecki, nawet gdyby Saloniki stały się wyraźnym punktem oparcia Anglików i Francuzów. Takiej rękojmi ani nie dano ani Grecya jej się nie domagała.

Przyszłość Serbii.

Berlin, 6 grudnia.

„Vossische Ztg.“ zamieszcza obszerny artykuł H. Friedjunga p. t. „Die Zukunft Serbens“ (Nr. 621). Autor zastrzega się, iż o przyszłości Serbii przesądzać dziś niepodobna, można tylko naszkicować różne możliwości w tej mierze.

Co do **Macedonii** i zaludnionej przez Bułgarów części Serbii wschodniej, to tu sprawa przesądzona. Bułgarski rząd obwieścił całemu światu (Tonczew), że zabiera te okolice i że Bułgarya stanie się bezpośrednim sąsiadem Austro-Węgier. Co się tyczy **południowej Macedonii**, szczególnie Monastyru, to głosów urzędowych wprawdzie niema, lecz angielscy i włoscy korespondenci donoszą, że pono doszło do porozumienia grecko-bułgarskiego, w myśl którego Grecya zabiera sobie odnośne terytorya — później (obecnie obawia się Anglii i Francyi).

Pozostaje więc przy Serbii część mniejsza, niż przed wojną 1912 r., zwłaszcza strata Niszu i Pirotu będzie bolesną. Przytem na **granicy północnej** także przyjdzie zapewne do odpowiedniego wyrównania granic; według militarnej opinii niepodobna tolerować, by północny brzeg Dunaju mógł być spokojnie ostrzeliwany z dział, ustawionych na południowym brzegu. Musi tu być stworzony odpowiedni **przyczółek mostowy.** W tem świetle los Belgradu przedstawia się niejasno. Oczywiście ostatnie słowo zostanie za względami politycznymi, a nie militarnymi.

Dalej — o ile Serbia będzie dalej istniała — staje się wątpliwem, czy utrzyma się **dynastya** Karageorgiewiczów.

Poza tem wszystkiem należy jeszcze zważyć, iż w Serbii istnieje pewien prąd do **zjednoczenia** wszystkich Serbów w obrębie monarchii Habsburskiej. Dziś bowiem Serbowie podzieleni są pomiędzy 5 rządami (Serbia, Czarnogóra, Bośnia, Kroacya, Węgry).

Walki minowe na froncie zachodnim.

Berlin, 7 grudnia.

Wielka główna kwatera donosi 6 grudnia:

W rozwaitych miejscach frontu odbywały się walki artyleryi, minowe i granatami ręcznymi.

W okolicy Bepaume podczas walki powietrznej zestrzelono dwa angielskie samoloty. Jadący niemi zginęli.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 7 grudnia.

(BK). Posiedzenie Izby w dniu 4 b. m. rozpoczęło się wywodem katolickiego posła Medy, który powołując się na to, że przedtem był neutralistą, podkreślił konieczność przyspieszenia kroków dla osiągnięcia zwycięstwa, skrócenia i ograniczenia wojny.

Były minister skarbu Luzzati wzywał rząd, by poczynił szerokie zarządzenia gospodarcze i finansowe, by sprostać wielkiemu niebezpieczeństwu. Luzatti zarzucił dyplomacyi czwórsojuszu, że nie działała na Bałkanie dość oględnie i energicznie. Przystąpienie Włoch do konwencyi londyńskiej — zdaniem mowcy — nie daje pełnej gwarancyi, że Włochy zbiorą odpowiednie do swoich ofiar owoce i że będą pod względem wojskowym, dyplomatycznym i gospodarczym na równi postawione ze swymi sojusznikami.

Odpowiadając na wywody poszczególnych posłów, oświadczył prezydent ministrów Salandra, że względy na interes kraju nie pozwalają podać do wiadomości czegokolwiek więcej o polityce zagranicznej i sytuacyi wojennej. Szczęśliwe i nieszczęśliwe wydarzenia przekonały rząd o konieczności i słuszności tej wojny. Bez niej interes i godność Włoch poniosłyby szkodę. Ludność nad wybrzeżem Adryatyku mieszkająca, która wiele ucierpiała, pojmuje dziś, że wojna toczy się głównie z powodu morza Adryatyckiego. Tylko wojna zwycięska zdoła usunąć topograficzną niższość Włoch na Adryatyku. W dalszym ciągu swych wywodów bronił Salandra swej wewnętrznej polityki demokratycznej i wykonywania cenzury, przyczem wśród energicznych protestów ze strony socyalistów zapowiedział, że nie zawaha się nawet przed zawieszeniem dzienników, jeżeli one będą nadgryzały duszę ludu, która jest po stronie rządu, nie zaś socyalistów.

Wywiązała się dłuższa dyskusya nad porządkiem dziennym, przyczem nacyonaliści postawili wniosek, szybko jednakże cofnięty, w którym domagano się nietylko zajęcia Tryestu, lecz także Rjeki i Splitu.

Socyalista Mazzoni w ostry sposób szydził z cenzury i z kultu D'Annunzia.

Były minister spraw zagranicznych Cappelli wśród hałasu, wywołanego oświadczeniem, że wojna nie powinna się była rozpocząć, oświadczył, że obecnie należy utrzymać ciągłość w rządzie, dlatego to mowca woli wstrzymać się od głosowania nad porządkiem dziennym, przyjętym przez rząd.

Porządek dzienny przyjęto w głosowaniu imiennem 405 głosami przeciw 48. Wśród tych, co głosowali przeciw, znajdował się zięć Giolittiego, radykał Chiaraviglio.

Po głosowaniu w Izbie odbyła się rada ministrów. Jak dzienniki donoszą, szło o ważne decyzye w sprawie sytuacyi zagranicznej i zapotrzebowań wojskowych.

Kronika wojenna.

Z komunikatu rosyjskiego. (BK). W nocy z 2 grudnia nieprzyjaciel po wydatnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował dworzec w Podczerewieczach, 6 klm. na zachód od Rafałówki, na lewym brzegu Styru. Siły nasze zrazu zostały wyparte, lecz koło godz. 7 wieczór przywróciły dawne stanowisko, odzyskując ten dworzec. Na lewym brzegu Styru koło wsi Sienki 14 klm. w dół Styru od Czartoryska, artylerya nasza zadała koncentrycznym ogniem poważne straty nieprzyjacielowi, co wywołało w niektórych miejscach formalną ucieczkę. W Galicyi na południe od Nowoaleksińca artylerya nasza rozproszyła koncentrowanie się znacznych wojsk austro-węgierskich. Ataki nieprzyjaciela na wieś Brykuła, 15 klm. na zachód od Trembowli, zostały 2 grudnia odparte, tak samo ataki na Janówkę, 9 klm. na północny wschód od Buczacza.

Na froncie Iraku. Agencya Milli donosi pod datą 5 grudnia. Główna kwatera podaje do wiadomości: Front Iraku: Pobity nieprzyjaciel zbiera swe siły w Kut-El-Amara w stanowiskach poprzednio umocnionych. Wojska nasze, które 3 b. m. zbliżyły się ku Kut El-Amara na odległość 3 godzin drogi i wywarły nacisk na nieprzyjaciela od północy i zachodu, zmusiły wojska nieprzyjacielskie, które znajdują się na przeciwległym brzegu Kut-El-Amara do ucieczki na łodzie. Między Kut-El-Amara a Bag-Kale zdobyliśmy nieuszkodzoną łódź nieprzyjacielską, naładowana amunicyą, wzięliśmy także kilku jeńców do niewoli i widzieliśmy jak rzeką płynęło wiele ciał nieprzyjacielskich.

KRONIKA.

Pomnik pod Bierzanowem. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie „pomnika chwały“ na wzgórzu, położonem pod Bierzanowem na pamiątkę zwycięskich walk, jakie stoczyły rok temu właśnie w tem miejscu oddziały krakowskiej załogi z Rosyanami. Obelisk poświęcił proboszcz twierdzy. Przemawiali komendant Kuk, delegat dr Federowicz i prezydent dr Leo. Wieńce złożyli dr Leo i marszałek Winter.

Zderzenie tramwaju z wozem. Wczoraj po południu na rogu ulicy Karmelickiej i Rajskiej tramwaj najechał na wóz ciężarowy z węglem. Skutkiem nagłego zderzenia, przednie koło wozu zostało strzaskane, a w tramwaju rozbiła się przednia latarnia. Zderzenie wywołało chwilową przerwę w komunikacyi.

Wypadek z bronią. Nieostrożne obchodzenie się z bronią stało się znów powodem nieszczęśliwego wypadku. Wczoraj po południu żołnierz piechoty Marosi Kotler, będąc w fabryce Zieleniewskiego tak nieostrożnie manipulował koło karabina, iż ten nagle wystrzelił i kula przebiła mu rękę. Nieszczęśliwą ofiarą wypadku przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

Cholera w Galicyi. Dnia 5 b. m. stwierdzono w powiecie podhajeckim w 2 gminach 12 wypadków cholery azyatyckiej.

Ćwierć miliona jaj skonfiskowało starostwo nowotarskie u kupca Englandera w Zaborni (koło Chabówki), który zamierzał wysłać je z Podhala do Prus przez Węgry dla zatarcia śladu zakazanego wywozu. Dzięki sprawności żandarmeryi odkryto podziemne składy jaj w Zaborni i wielką ilość „kontraktów“, w których niemal gaździny zobowiązywały się dostarczyć Englanderowi np. kopy jaj pod grozą kary umówionej 100 koron!

Odwołane nabożeństwo. „Kuryer Poznański“ donosi; Dnia 29 listopada o godz. 11 jako w 85 rocznicę wybuchu rewolucyi listopadowej, miało się odbyć w Warszawie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża pod hasłem: „Za pomyślność Ojczyzny“. Wszystko było przygotowane, miejsca wobec spodziewanego natłoku porozdzielane, porządek obmyślony; tymczasem w ostatniej chwili, w poniedziałek wczas rano nabożeństwo odwołano...

Parlament niemiecki.

II.

Jeszcze drażliwszem pytaniem jest nasze drugie pytanie mianowicie, **kiedy** będzie pokój. W tej sprawie brak zupełnie jednolitości zdań. Oficyalne przedstawicielstwo partyi socyalistycznej, zarząd partyjny, jeszcze w czerwcu b. r. po oswobodzeniu Lwowa wydał w tej sprawie odezwę. (Ogłosiliśmy ją w całości). Zdaniem zarządu partyjnego, państwa centralne prowadzą wojnę obronną; skoro zatem ziemie tych państw są wolne od wroga, Niemcy mogą zawrzeć pokój.

Zupełnie przeciwne stanowisko zajmują wszystkie inne partye niemieckie. Stanowisko ich raniej więcej jest identyczne; różnice są raczej różnicami taktycznemi niż zasadniczemi.

W zimie z. r. rzucił kanclerz Rzeszy hasło „przetrwania“. Stało się to w chwili, gdy oręż rosyjski walczył z powodzeniem, gdy wysiłki niemieckiej ofenzywy na zachodzie kruszyły się o opór francusko-angielski, gdy Anglia wreszcie ogłosiła blokadę Niemiec. Sytuacya polityczna i wojskowa zmieniła się obecnie w zupełności, a ogół partyj politycznych Niemiec nie okazuje „Kriegsmüdigkeit“, nie myśli przynajmniej publicznie o pokoju.

„Nie mamy powodu do zwątpienia, może wojna trwać nie wiem jak długo pisze w „Nationalzeitung“ poseł Bassermann, reprezentant „baronów kominowych“ okręgu nadreńsko-westfalskiego. Inaczej wyobrażają sobie bowiem wojnę koła imperyalistyczne, które reprezentuje poseł Bassermann, aniżeli socyalna demokracya. Dla kół tych wojna ta jest orężnem wzmaganiem się ich kapitału, w pierwszym rzędzie bankowego **z Anglią** jako głównym wrogiem. Wojna ta, ich zdaniem, musi dać pewność, że kapitał niemiecki znajdzie pewną podstawę do ekspanzyi na całym świecie, w Afryce i w Azyi w szczególności. Ich na wielką skalę zakreślony plan, który ujęto w dwa słowa **„Berlin—Bagdad“**, musi znaleźć zwycięskie zakończenie. Dopóki nie uderzą Niemcy Anglii w jej achillesową piętą, dotąd imperyalizm niemiecki nie zechce spocząć, mimo iż żołnierz niemiecki stoi pod Ypern i pod Rygą, pod Reims i na błotach pińskich. Nie jest to wynikiem sentymentalizmu dla starej kultury islamu“, że Niemcy troszczą się o Konstantynopol, jakby o własny kraj. Tam bowiem znajduje się to okno, przez które kapitał niemiecki na świat wyjść może.

Ta batalia jeszcze nie wygrana, chociaż na zachód od Renu lub na błotach pińskich nieprzyjaciele Niemiec nie mogą się spodziewać zwycięstwa. W ten tylko sposób można zrozumieć twierdzenie rządu niemieckiego, że omawianie warunków pokojowych może wytworzyć mniemanie u nieprzyjaciół Niemiec, że Niemcy pragną pokoju za wszelką cenę.

Wprawdzie frakcya socyalistyczzna wniosła interpelacyę do kanclerza, zapytując go czy i pod jakimi warunkami gotów byłby rozpocząć rokowania pokojowe, jednak nie wiadomo, jaką kanclerz da odpowiedź. Sytuacya polityczna w ogóle i pozycya parlamentu niemieckiego w czasie wojny wskazują, że do poważniejszej dyskusyi na ten temat prawdopodobnie nie przyjdzie.

Z Królestwa.

Uniwersytet i politechnika w Warszawie. Dnia 1 bm. odbyła się w auli uniwersytetu czwarta z kolei imatrykulacya, której dopełniło 150 studentów.

Na uniwersytet zapisało się dotychczas **1210** kandydatów na słuchaczów. Podania o przyjęcie będą przyjmowane tylko do dnia 8 bm.

Władze pozwoliły na uwolnienie 10 procent przyjętych na uniwersytet studentów od opłaty czesnego, które wynosi 4 marki za godzinę semestru. Od opłaty wpisowego przed imatrykulacyą, wynoszącego 20 marek, nikt nie może być uwolniony, opłata pomieniona jest obowiązującą.

Wykłady odbywają się na wszystkich wydziałach i prawie wszyscy profesorowie rozpoczęli już swoje prelekcye.

W zastępstwie chorego profesora E. Abramowskiego prowadzi w bieżącem półroczu zimowem systematyczne pokazy i objaśnienia z psychologii eksperymentalnej jego asystent dr Artur Chojecki.

Na politechnikę zapisało się dotychczas **534** kandydatów na studentów.

Monopol na cukier. Bezczelna manipulacya w handlu cukrem skłoniła komitet obywatelski do podjęcia energicznych środków zaradczych. Środki te doprowadziły do myśli wprowadzenia w rychłym już czasie sprzedaży cukru na zasadach monopolowych.

Prawo handlu cukrem posiada dotąd wyłącznie komitet obywatelski.

Według normy, przyjętej w porozumieniu z władzami, każdy mieszkaniec będzie miał prawo otrzymania za kartkami na dwa tygodnie **275 gramów cukru** — bądź kryształu, bądź rafinady.

Spredaż będzie się odbywała mniej więcej w 400 sklepach. Cena cukru będzie stosunkowo wysoka, wyniesie mianowicie 20—21 kop. za paczkę 275-gramową.

Monopol tytoniowy. Dnia 30 z. m. upłynął termin prawa sprzedaży wyrobów tytoniowych krajowych i rosyjskich. Od 1 b. m. w handlu mogą się znajdować wyłącznie papierosy monopolowe. Dnia 30 z. m. w wielu sklepach pospiesznie wysprzedano pozostałe zapasy, nawet po dość niskich cenach.

Mosty w Warszawie. Roboty przy odbudowie mostu Kierbedzia prowadzone są tak, aby w d. 15 b. m. ruch kołowy mógł być podjęty na jednej jezdni mostowej.

Aby nie tamować przepływu kry, rozpoczęło się już rozbieranie mostu Beselera. W porze nocnej na moście Kierbedzia odbywa się ruch towarowy — przenośny. Około 100 tragarzy znalazło dobry zarobek.

* * *

Obchód listopadowy w Kielcach.

Komitet obchodowy miasta Kielc z prezydentem miasta p. Kozłowskim na czele zrobił wszystko, co w danych warunkach można było zrobić; sekundowała mu dzielnie zawsze ruchliwa i pełna inicyatywy „Liga kobiet“. Program rozłożony był na dwa dni. Niedzielę 28-go poświęcono przygotowaniu szerokich sfer do uroczystości właściwej. Przed południem o godz. 11 i po południu o godz. 3 wygłoszono odczyty, które licznie zebranej publiczności wszystkich sfer przedstawiły obszernie dzieje powstania listopadowego. Na odczytach i na mieście rozdawano piękną odezwę komitetu, wzywającą mieszkańców do udekorowania domów flagami narodowemi, do skupienia się pod sztandarem Legionów polskich, do ofiar na cele walczących braci.

Duchowieństwo usunęło się ostentacyjnie od udziału w uroczystości powszechnej, jakkolwiek w innych miejscowościach (w Lublinie, Radomiu, w Sandomierskiem i Dąbrowskiem) duchowieństwo nietylko brało oficyalny udział, nietylko urządziło specyalne nabożeństwa, ale niejednokrotnie samo obchody organizowało.

Od wczesnego rana uwijały się na ulicach miasta członkinie „Ligi kobiet“ i mimo trzaskającego mrozu z zapałem dekorowały każdego przechodnia „gwiazdką“ legionową.

Zamknął obchód koncert, urządzony staraniem „Ligi kobiet“. Teatr przepełniony, wszyscy czekają w skupieniu. Wtem gasną światła, a za spuszczoną jeszcze kurtyną o żywa się czysty, dźwięczny głos trąbki strzeleckiej. To jeden z legionistów pięknie odegraną pieśnią „Warszawianki“ daje hasło do rozpoczęcia uroczystości. Na scenie staje oficer Legionów i przemówieniem spaja przeszłość z chwilą bieżącą. Wieczór wypełniły produkcye muzykalno-wokalne.

Widok artystów w mundurach strzeleckich potęgował nastrój czarownej bajki.

Oszczerstwa rosyjskie o legionistach.

Korespondent „Wiadomości polskich“ z obozu legionowego, pisząc o jesiennej kampanii Legionów polskich, notuje między innemi:

Jak walczą Legiony, dowodem najlepszym uznanie wrogów. W jednym z przejętych meldunków donosił dowódzca jednego z oddziałów rosyjskich: „na tym froncie nic nie zrobimy, przeciko nam stoją legioniści“.

Niemożność przebicia pozycyj legionowych, oprócz wyrazów rzeczowego uznania (wymierzanych poufnie), wywołuje po stronie rosyjskiej i ataki gazeciarskiej — więc jawnej — furyi.

Jakiś czarnoseciniec, Łochow, na łamach „Kijewlanina“ miota stek oszczerstw na legionistów. Pomawia ich o rabowanie chłopów, niszczenie cerkwi prawosławnych itp. Szczególnie irytuje go fakt wstąpienia do Legionów znaczniejszych grup z Lubelskiego i Warszawy. — Przedstawia ich jako najemników, walczących dla zapłaty. „Są to amatorzy — pisze — zaciągnięci za 50 koron miesięcznego żołdu“.

Jak przystało na takiego „polemistę“, grozi on pogromami Polaków ze strony żołnierzy rosyjskich, pisząc: „Żołnierze mogą utożsamiać polskich legionistów z polskim narodem“. Tą groźbą próbuje Łochow podziałać na „lojalnych Polaków“, aby przeciwstawili „propagandzie niemieckiej (?) swoją“.

Syn Sienkiewicza o stosunkach polsko-rosyjskich.

W Lozannie wyszła broszura syna Henryka Sienkiewicza p. t. „Polonais et Russes“. Autor omawia przeciwieństwa polsko-rosyjskie i charakteryzuje je następująco:

Polacy i Rosyanie, mimo sąsiedztwa, urabiali swoją narodowość w zupełnie odmiennych warunkach i już na samym początku zostali rozdzieleni tak ważnymi czynnikami, jak: religia, pismo i kalendarz, a więc niejako podstawowymi elementami cywilizacyi. Przyjęcie przez Polaków religii z Rzymu, przez Rosyan z Bizancyum, rozdzieliło oba te narody bardzo głęboko i bardzo istotnie. Dalszy rozwój dziejowy miał te różnice jeszcze bardziej pogłębić.

Polska pozostawała w ciągłym związku z Zachodem, z nim razem przeżyła rycestwo, odrodzenie, reformacyę, okres encyklopedystów. — Rosya zaś znalazła się pod zupełnie innymi wpływami. Szły one na Rosyę naprzód z Bizancyum, potem ze wschodu mongolskiego, łącząc się ze sobą w tak osobliwy sposób, że dzisiaj nie umiemy odróżnić, które rysy rosyjskie są bardziej bizantyjskie, a które bardziej mongolskie. Ta różnica wpływów kopała coraz większą przepaść między obu narodami.

W rozwoju swoim Polska utrzymała ciągłość tradycyi, Rosya (narodowo zresztą tylko napół słowiańska) różni się od Polski i wszystkich narodów europejskich tem, że nie posiada żadnych tradycyj, co jest nawet jednym z dowodów jej nihilizmu, objawiającego się zarówno w sferze moralnej, jak i politycznej.

Dlatego też dusza rosyjska jest tak niezrozumiałą dla duszy Europejczyka. Jeżeli literatura rosyjska jest czytana, to tylko jako coś egzotycznego, jako coś zasadniczo niepodobnego do literatur europejskich. Krew fińska zostawiła ślady w rysach rosyjskich, panowanie tatarskie w charakterze Rosyan.

W ten sposób trzy czynniki zasadnicze, formujące narodowość: 1) rasa, 2) wychowanie historyczne, 3) klimat, oddzieliły Rosyan od Europejczyków w ogólności, od Polaków w szczególności. Klimat był tu rzeczą bardzo ważną. Całe terytoryum dawnej Polski znajduje się w klimacie europejskim, klimat Rosyi jest już azyatycko-syberyjski, a to zadecydowało także o zasadniczej różnicy w charakterach obu narodów.

Jest wogóle pytaniem, czy Rosya dzisiejsza

może być zaliczona — mimo reform Piotra Wielkiego — do narodów o cywilizacyi zachodniej. Wielu historyków (między nimi M. Leroy-Beaulieu) odmawia Rosyi tej wspólnoty.

Jak tedy mogą żyć pod jednym rządem dwa narody, które mówią wprawdzie językiem wspólnego pochodzenia, ale różnią się wszystkiem, co stanowi cywilizacyę narodu i jego charakter: religią, tradycyami, literaturą, sposobem myślenia, ideologią, dążeniami? Szwajcarya nie może być tutaj przykładem, gdyż rosyjska racya stanu obcą jest wszelkiej federacyi, a władztwo narodu rosyjskiego jest przez nią uważane za dogmat.

Więcej niż wątpliwem jest, czy nawet szeroka autonomia, dana Polsce przez rząd rosyjski, zdołałaby tę sprzeczność usunąć. Byłby to tylko półśrodek, nie wykluczający ani scysyi, ani braku zaufania, nie odpowiadający ponadto dążeniom i prawom narodu polskiego. Jedynym sposobem, prowadzącym do trwałego ugruntowania pokoju w Europie, jest odbudowanie wolnej Polski.

Streszczenie broszury podajemy za piotrkowskim „Dziennikiem Narodowym“. Jakkolwiek powtarza ona uznane prawdy, najbardziej interesującą stronę jej stanowi fakt, że te poglądy publikuje syn Sienkiewicza.

Z miasta i z kraju.

Dzieci, bracia i siostry legionistów polskich urządzają własnemi siłami we środę 8 grudnia w sali resursy urzędniczej pod protektoratem p. brygadyerowej Piłsudskiej przedstawienie. Dochód na gwiazdkę dla legionistów, walczących i cierpiących w szpitalach.

Z targu na bydło. Według wykazów centralnej targowicy na bydło w Krakowie, w ubiegłym tygodniu (od 27 listopada do 3 grudnia) sprowadzono na targ krakowski 258 buhaji, 74 wołów, 182 krów i 143 jałówek, razem bydła rogatego 657 sztuk, cieląt zaś 262 sztuk. Nierogacizny 483 sztuk. Co do cen bydła, to w porównaniu z poprzednim tygodniem były tańsze (na 100 klg. żywej wagi) woły o 10 koron, a krowy o 14 kor., bydło chude o 2 kor., nierogacizna natomiast utrzymała się w cenie z poprzedniego tygodnia. Jak widzimy więc, ceny bydła spadają w dalszym ciągu, a ceny mięsa uległy tylko nieznacznej zniżce w ostatniej taryfie maksymalnej. Zniżka ta jest zupełnie niewspółmierną ze zniżką cen bydła.

Nowe przepisy dla furmanek. Komisarz forteczny delegat Federowicz wydał dla gmin okolicznych rozporządzenie, iż wszystkie furmanki pod surową karą mają być zaopatrzone tabliczkami z nazwiskiem właściciela i latarkami. Rozporządzenie to odnosi się również do wozów ciężarowych, kursujących w Krakowie.

Szkoła rzeźby przy wyższych kursach dla kobiet im. Baranieckiego otwartą została z dniem 1 b. m. Aartysta rzeźbiarz p. Ludwik Puget kieruje nauką, która obejmować będzie modelowanie głowy i figury, ćwiczenia w odlewaniu z gipsu, rysunki rzeźbiarskie i modelowanie zwierząt. Nowa szkoła mieści się w osobnej pracowni przy alei Krasińskiego l. 14. Wpisy przyjmuje sekretaryat kursów na Karmelickiej 32.

Mieszkańcy dzielnicy poza mostem przy ulicy Warszawskiej proszą świetny magistrat, by polecił zakładowi czyszczenia miasta uporządkowanie dostępu ludności tam mieszkającej — do miasta i z powrotem, gdyż dzisiaj brodzić muszą biedni ludzie po kostki. Gościniec i chodnik zupełnie zaniedbane, nikt się nie zajmuje czyszczeniem chodników i usuwaniem błota, a przecież przechodzi tamtędy tysiące ludzi cywilnych dziennie i całe oddziały wojska. Same względy hygieniczne powinny zmusić fizykat miejski do energicznych zarządzeń i usunięcia złego.

Ze Skawiny donoszą nam, że uroczystość odsłonięcia tarczy Legionów i wbijanie gwoździ odbędzie się dnia 8 grudnia b. r. z następującym programem: 1. Po sumie pochód uroczysty z kościoła do sali „Sokoła“. 2. Przemówienie przewodniczącego Powiatowego Komitetu Narodowego księdza Teofila Flisa. 3. Wbijanie gwoździ pamiątkowych. Podczas uroczystości odsłonięcia tarczy pamiątkowej przygrywać będzie muzyka amatorska kolejarzy. O godz. 6 po południu odbędzie się staraniem Ligi kobiet wieczorek ku czci powstania listopadowego i Legionów. Słowo wstępne wypowie dr Kazimierz Lubecki z Krakowa. Nastąpią w programie produkcye muzykalno-wokalne i przedstawienie amatorskie. Na tę uroczystość zaprasza Powiatowy Komitet Narodowy w Skawinie i Koło Ligi kobiet patryotyczną publiczność.

Ofiarność robotników Nowego Sącza. Robotnicy warsztatów kolejowych złożyli w listopadzie na Legiony kwotę 426 kor. J. K. na Legiony 10 kor. Maszyniści na weselu Wybornego 12 kor. na Legiony. Kino „Wiedza“ na Legiony 60 kor. i na gwóźdź do tarczy Legionów w Nowym Sączu 100 koron, na gwiazdkę dla legionistów 100 kor. i na „Czerwony krzyż“ 60 kor.

Na to, że Lwów, pod względem upału, jest obecnie najbardziej upośledzonem ze wszystkich miast monarchii, składa się szereg okoliczności a w końcu także głównie położenie geograficzne Lwowa, które jest takie, iż linia kolejowa, po której muszą iść do nas wagony z węglem, jest linią największego ruchu, co jest powodem, że do Lwowa trudniej jest dowieść materyał opałowy, niż do któregokolwiek z miast monarchii.

Wojenna rewizya bibliotek. W praskiej „Bohemii“ pojawił się artykuł, stwierdzający, iż wiedeńskie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego przeprowadzona ma być we wszystkich szkołach austryackich wojenna rewizya bibliotek uczniowskich. Celem tej ogólnej rewizyi jest zbadanie dzisiejszego stanu tych bibliotek.

Zahypnotyzowany król. Dziennik londyński „Daily Express“ zastanawia się, dlaczego Grecya z takim uporem trwa przy neutralności.

Znalazł wreszcie przyczynę neutralności: Oto król Konstantyn był w ostatnich czasach chory, wobec tego cesarz Wilhelm posłał do niego swych lekarzy prof. Krausa i Eiselsberga (nawiasem mówiąc prof. uniw. wiedeńskiego), którzy go zahypnotyzowali, tak że król z tego powodu upiera się przy neutralności Grecyi. — „Daily Express“ traktuje całą sprawę bardzo poważnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).